

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ DO POLSCE:

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Anglii, w Brazylii i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry. Numer pojedynczy 2 Mk. Nieopieczętowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Reklamodawcy nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERATY:

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adresem:

Redakcja „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biurowisko redakcji otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petiowy, jedno amowy jednego miejsca 300 Mk. Nadesłane: za wiersz 8 Mk. Przy kilkakrotnym ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Korupcja poselska.

Parlamentarny system rządów, dopuszczający wszystkich obywateli do obrad i decydowania w sprawach państwa, odniósł dziś na całym świecie zwycięstwo nad systemem despotycznym, oddającym jedną osobę, jednemu monarsze, prawo rządzenia państwem. Zaledwie gdzieś, wśród azjatyckich lub afrykańskich wódzich naródów, tułają się resztki dawnego systemu.

Ludzkość zrozumiała, że jeżeli idzie o dobro wszystkich, to wszyscy przez swych przedstawicieli, przez swych posłów, głos mieć powinni, że tylko parlamenty, sejmy, mogą rozstrzygnąć kontrolę, przeszkadzać nadużyciom, że ustawy nie powinny być wydawane bez woli tych, których obowiązują.

Ale jak rzadko o taką nawet dobrą rzecz na świecie, któraby nie miała swych stron ujemnych, tak i parlamentaryzm posiada swe wady, niedoskonałości, niedostatki. Zli ludzie najlepszą sprawę potrafią wyzyskać dla swoich interesów, potrafią spaczyć myśl najlepszą.

Ujemnych stron parlamentaryzmu jest sporo. Wyliczać wszystkich nie będziemy, ale kto nie wie na przykład, że w parlamentach, sejmach jest dużo częściej gadaniny, dużo walki stronnictw, pragnących dojść do władzy.

Gdyby to wszyscy wyborcy byli mądrzy i uczciwi, to wybieraliby tylko mądrych i uczciwych posłów. Ale tak niestety nie jest. Wyborcy dają się obalamucić agitacjom, idą na

lepięcych słówek i obietnic, a stąd powierzają często mandaty kłótnikom, karierowiczom, ludziom ładziakim, którzy myślą jedynie o tem, aby dorwać się do władzy, zapewnić sobie wygodne życie, wyzyskać swe stanowisko dla zrobienia majątku.

I w tem dążeniu niektórych posłów, aby wzbogacić się kosztem ogółu, tkwi druga ujemna strona parlamentaryzmu. Są posłowie sprzedawcy, którzy za mamotę sprzedadzą swe zapamiętanie. Są posłowie biorący i dający łapówki. Mając stosunki z rządem, z ministrami, urzędami, chodzą z własnymi lub cudzymi sprawami, zawsze myśląc o dobru swej kieszeni. Ci to posłowie protegują dostawców, wyrabiają posady i przywileje, starają się o subwencje dla nieuczciwych przedsiębiorców, dla sprzedawczych dzienników, dla banków ludność wyzyskujących. — Można wyliczyć jeszcze kilkadziesiąt sposobów tego nieszlachetnego postępowania ludzi, dla których pieniądź i dobro własne są wszystkim — a dobro ogółu rzeczą obojętną. Postępowanie takie nazywa się korupcją, co po polsku znaczy zgnilizna, a jeszcze lepiej łajdactwo.

Korupcja jest zawsze złą i potępienia godną. O ileż jest jednak gorszą i większego potępienia godniejszą, jeżeli spotykamy się z nią w takich chwilach, w takich stos

potężne korzenie, Wszakże cudem i łaską Najwyższego odzyskaliśmy naszą ojczyznę, wszakże wszystkich sił dobywać powinniśmy, aby ją wzmocnić i utrwalić, wszakże wciąż żyjemy jeszcze pod gruzami nowej wojny z bolszewikami, a zwycięstwo, jakiemu kraj nasz uległ w całorocznej z nimi walce wymaga tyle pracy i tyle ofiarności, aby odbudować to, co zrujnowaniem zostało, aby zagoić rany. Wszakże nie mamy jeszcze ustalonych granic, wszakże nie wiemy czy odzyskamy Górny Śląsk, czy Włocławek przy Polsce zostanie. Jeżeli w takiej chwili, w tak ciężkim położeniu, znajdują się korupcyjniści w naszym sejmie, to niema słów pogardy dla napiętnowania nikczemnej ich roboty.

A są tacy. Niedawno wykryto brzydkie postępowanie posła Dąbala, a jednocześnie stwierdzono, że poseł Ciekliński nadużywał swego poselskiego stanowiska do uprawiania paska za pośrednictwem swej siostry.

Ale to były jeszcze sprawy stosunkowo drobne: brzydkie, lecz nie na wielką skalę. — Lecz w ostatnich dniach, wskutek interpelacji sejmowej, wypłynęła na wierzch wielka afery spekulacyjna, jakiej miał się dopuścić poseł Józef Rączkowski, redaktor „Piasta” i „Gońca”, wychodzącego w Krakowie, organu klubu Piastowców, czyli polskiego stronnictwa ludowego (P. S. L.).

Interpelanci zarzucili posłowi Rączkowskiemu, że on i jego współnicy zarobili 50 milionów marek na wyrobieniu certyfikatów na wywóz nafty za granicę. Interpelacja zrobiła ogromne wrażenie.

Poseł Rączkowski w liście do syndykatu dziennikarzy nazwał ją kłamstwem i prosił o obronę swej czci.

Ale ledwie list ten się ukazał (dziwna rzecz, że poseł Rączkowski dziennikarzom czci swojej bronić każe, zamiast sam stanąć w jej obronie) — ledwie ten list, jak powiadamy, ukazał się, wpłynęła druga interpelacja, tycząca się tegoż samego posła. Interpelanci zarzucają posłowi Rączkowskiemu, że wywiózł do Czech ostry wagony skór — za które miały nadejść z Czech maszyny do akcyjnej fabryki obuwia w Gorlicach, która ta fabryka jest w większej części własnością Niemców nauczyciela z Glinnika Marjampolskiego, a której drobnym akcjonariuszem jest również poseł Rączkowski z kilku posłami ze stronnictwa ludowego Piastowców. Rączkowski, jak i ci posłowie ma również swe udziały w przedsiębiorstwie naftowym w Glinniku.

Ale skąd poseł Rączkowski wziął na wywóz te skóry? Oto pożyczyl je sobie z zapasów kontyngentowych krakowskiej filii ministerstwa handlu, mówiąc, że jest właścicielem skór zakupionych na Ukrainie i będących już w drodze. Lada chwila odda więc pożyczone. Ale owe skóry ukraińskie jakoś nadejść nie mogą, obuwie zaś z braku skór znów podrożało. — Żołnierze nie mieli butów, a Rączkowski wysłał skóry do Czech. Gdy się rzecz wydała, kierownika filii za ową „pożyczkę” usunięto z Krakowa.

Ale i maszyny z Czech nie nadeszły do Gorlic, a znalazły się przypadkiem w Warszawie, gdzie je oczywiście na handel paskowy puszczono.

Nie na tem koniec. Inny poseł po paru dniach wniósł w sejmie interpelację, w której twierdzi, że poseł Rączkowski stale wyrabia certyfikaty wywozowe, że między innymi pewnym spekulantom wyrobił pozwolenie na wywóz jaj do Niemiec, za co owi spekulanci dali poważną kwotę na wydawnictwo „Piasta” i na „Ludowe towarzystwo wydawnicze”.

Ładna historia: nafta; skóry, maszyny, jaj! Może się jeszcze o czemś więcej w najbliższych dniach dowiemy. Szeroka, bardzo szeroka działalność... patriotyczna.

Ale i inny towarzysz partyjny z P. S. L. poseł Rączkowski ma niemały kłopot. Znalazł się w sejmie interpelant, który podaje, że poseł Bartel, były minister kupił w Humniskach grunty z obszaru dworskiego, podlegające parcelacji na podstawie ustawy rolnej — i że grunty te po bajecznie wysokiej cenie usiłuje spieniężyć.

Nie wiemy czy w jakim związku z temi interpelacjami stoi pogłoska o chęci posła Witosa, ustąpienie ze stanowiska prezydenta ministrów. Choć może ważniejsze, bardziej polityczne przyczyny na chęć tą wpłynęły, ale można przypuszczać, że do zniechęcenia prezydenta Witosa mogły się przyczynić i te interpelacje, tyczące się najbliższych jego przyjaciół politycznych, wpływowych członków polskiego stronnictwa ludowego, czyli tak zwanego w sejmie klubu Piastowców.

Nie można sprawy przesądzać. — Może i śledztwo wykaże, że nieprawdziwemi są zarzuty stawiane obu tym posłom. Ale śledztwo być powinno i to śledztwo poważne, bez żadnego względu na osoby. Posłowie ci albo muszą na podstawie silnych dowodów być z zarzutów

oczyszczeni — albo niema dla nich miejsca w sejmie i społeczeństwie. Wrzód należy wypalić, aby dalej nie zarażał ciała.

Mamy nadzieję, że sejm nie popuści sprawy i nie zabagni jej, nie zatuszuje, jak to zwykle bywa w podobnych okolicznościach. Całe nasze społeczeństwo oczekiwać będzie sprawiedliwego wyroku: czy mamy do czynienia z oszczerstwem, czy z prawdziwą korupcją, dla której niema przebaczenia.

MIECZYSLAW ZIELENKIEWICZ.

Błogosław o Boże Dziecię!

Błogosław o Boże Dziecię
Dniom naszym i naszym czynom,
Rozterki uśmierz, zamiecie
I odkupienie daj winom.

Nad polskim schył się ugotem,
Błogosław kądziel, brzoze,
Narodów uczyn nas wzorem,
Wzbudź świątobliwe w nas męce.

Ochraniaj Ojczyznę miłą,
Polskiemu szczęść żołnierzowi,
Miłością zbrój nas i siłą
I polskiemu szczęść domowi.

Dary ci mędrycy ze wschodu
Przynieśli w złożonej szacie,
A my Ci serce narodu
Dajemy w pałacu, w ehacie.

Gdy się Chrystus rodzi.

Kraków, 24 grudnia.

Drugi tysiączek lat dobiega końca od chwili, kiedy w stajance betleemskiej, w ubóstwie, przyszedł na świat Król Królów i Pan stworzenia — Jezus Chrystus!

Nietylko proroctwa zapowiedziały przyście Odkupiciela; zapowiedziały je także serca ludzkie i dusze. Zbawiciel przyszedł na świat w chwili takiej, że już to samo stwierdziło niezbadaną mądrość i opatrność Bożą i utwierdziło wiarę w boskość Najwyższego Nauczyciela.

Chrystus przyszedł w chwili osobiwej, Chrystus-Bóg wcielony. Przyszedł wtedy, kiedy nad światem zapanovała wszechwładna moc szatana, kiedy temu światu groziła moc gniewu Bożego drugim potopem. Człowiek stał się wówczas człowiekowi wielkim, cnota okazała się wstydliwie przed oczami fałszywej prawdziwej mądrości. Niewola, ucisk, pogarda pracującego ludu na roli i warsztatach, wyuzdanie żądza miedzi i złota — oto, co tłumilo życie czyste, a więc prawdziwe. Ludzkość chyliła się ku otchłani, ta ludzkość, której Bóg wyznaczył miejsce obok siebie w krainie wiekuistego szczęścia.

Jaki był ogrom zlego, świadczy o tem to, że trzeba było męczeńskiej śmierci Syna Bożego, ażeby

zdać z ludzkich sumień brzemie grzechu i z niewoli i mąk czyśćcowych uwolnić dusze.

Przyście Dzieciątka zapowiedziało inny porządek świata. „Ojcie Nasz“, to najpiękniejsza i najgorętsza z modlitw, streściła w sobie najwyższą mądrość. Boski Nauczyciel objawił przykazanie miłości bliźniego. On to przygarnął serca maluczkich, otoczył dostojnością ich pracę, nauczył godzić się z wolą Bożą i ukończyć cierpienie dla sprawiedliwości.

To prosta, jasna i najwyższa nauka Chrystusowa zawiodła Go na Kalwarię i zwyciężyła. Któż nie ma jej przedziwnej mocy! Komu ona nie skruszyła serca! Komu nie przyniosła ukojenia i kogo nie uczyniła mądrym, mądrością bożą! Nie złamały jej największe prześladowania i męki. Ona to zbudowała epokę, na której stanął św. Kościół katolicki. Do dziś dała stol niewzruszenie Stolica Piotrowa i króluje światu i trwa tak będzie po wiek wieków!

I oto dziś stajemy nad żłóbkiem wszyscy, bez różnicy, z sercami pełnymi uwielbienia i miłości. Smutek, troska i ból nie mają tu przystępu. — Coś jakby się wzburzone fale życia uciszyły — to moc błogosławiającej dłoni Dzieciątka, to święto pokoju.

A już najliczniej otoczyli żłóbek Polacy. Oai wiedzą, że „polska sprawa — boska sprawa“ i pamiętają, że czasy upadku zaczęły się od zapomnienia o Bogu. Oni wiedzą, że z upadkiem czci dla Bożej Rodzicielki zaczął się upadek narodu.

Pamiętajmy o tem! Jeżeli przy stole wigilijnym łamać się będziemy opłatkiem, to nie po to, aby stało się tylko zadość zwyczajowi. Musi to być wyrazem naszej jedności i wzajemnej miłości. Cały nasz trud życia musimy wspólnie i zgodnie podjąć w imię hasła: Bóg i Ojczyzna! (zab).

socialistów w rządzie jest niewygodne, bo jak tu krzy-
cząć, kiedy się ma ręce skrępowane. Zresztą samo już
przejście ustawy o senacie świadczy o większości zdro-
wej Sejmu, która nie chciała dopuścić do czegoś tak
niemałego i szkodliwego jak jednolizbowość na wysze,
nowej władzy.

Wiceprezydent ministrów Daszyński zgłosił ustąpienie.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili wiceprez.
ministrów Daszyński zgłosił pisemnie dymisję. Prezydent
Witos prosił go o sprawowanie urzędu aż do chwili
decyzji rządu co nastąpić ma po świętach.

Rokowania pokojowe w Rydze mają się skończyć w drugiej połowie stycznia.

Według doniesień poinformowanych dzienników war-
szawskich i niemieckich rokowania pokojowe w Rydze
postępują na tyle, że ułożenie ich należy oczekiwać
w drugiej połowie stycznia roku 1921.

Czy obcy wydzierzawiają polskie koleje?

Takie pytanie nasuwa się każdemu, kto czyta swoje
i obce gazety. Już od dłuższego czasu utrzymuje się
pogłoska, że polskie koleje mają na lat 30, a może
i dłużej wydzierzawiać Amerykanie. Pogłoska ta rozeszła
się szeroko po świecie, skoro Francuzi wysyłają do
Warszawy delegację swoich finansistów celem rokowań
o dzierżawę nowych kolei.

Ile jest prawdy w tem wszystkim trudno powie-
dzieć, skoro prez. Witos oświadczył, że wcale o ten
nie było mowy na stanowiskach kierujących ani w rządzie.

Pogłoskom tym jednakże trudno się nie dziwić.
Brak taborów kolejowych, nieregularna i często nie-
możliwa wprost komunikacja, ciągłe strąki, kradzieże
deficyty itd. dowodzą wadliwości organizacji i niezdar-
ności. Dzierżawa także ma swoje zło i dobre strony,
wkrótce zobaczymy co nastąpi.

Z gospodarstwa.

Sztuczno nawozy zbyt wiele. Naturaliście
Maksowi Gohszowi z Wiesbaden udało się po
długich badaniach wynaleźć sposób uzyskania
naturalnego nawozu. Stosując ten sposób można
zupełnie obejść się bez uciekania się do sztucznych
nawozów.

Surowców do tworzenia naturalnego nawozu,
które dotąd uważano za bezwartościowe, znajdują
się w obfitości w każdym gospodarstwie. Wynale-
zek ten daje nieobliczalne korzyści rolnikowi, któ-
remu nie trzeba, jedna z największych w gos-

podziękować ten zgłoszono do patentu. Jest na-
dziej, że niedługo wynalazek ten dojdzie do wia-

Walczyć z owcami? Z pomiędzy wielu chorób
dysenteryi najpoważniejszą są tzw. "robaki",
dostają się do płuc. Robaki te powodują kaszel
i szczypanie w

Jako dobry skuteczny środek zaleca się spo-

ządzanie chorej owcy wdechami pary ze smoły
bukowej raz na dzień przez kilka dni po sobie.
Wdechowania wykonuje się w następujący spo-
sób: Jeden z domowników okracza owcę nogami, chwy-
tają za uszy lub rogi, drugi podsuwa pod (nie za
blisko!) na łopatkę żelaznej rozpalony płaski ka-
mien i wylewa nań z flaszki wolno kroplami smołę
bukową. Wytwarzające się pary dostają się do
płuc i tam zabijają albo też doprowadzają do stanu
omdlenia robaków. Zabite i omdlone robaki łatwo
z kaszlem wydostają się na zewnątrz szczególnie
jeżeli para pobudza do kaszlu. W czasie, gdy się owca
kaszle, należy na chwilę opatkę usunąć.

Ochroniać sad! Największym szkodnikiem
sadów jest robactwo. Już w zimie należy zbierać
gniazdka owadów zawieszane i widoczne na koń-
cach gałązek lub liściach, oraz ułożone pierścienie.
Pod drzewami rozpościierać rągoże, płachty, worki
itp. i zeskrobywać wierzchnią korę drzewa, ob-
skrobki zaś strząsać z płacht na ogień i palić.

Wczesną wiosną pobielić pnie i konary drzew
mlekiem wapiennym. Dobrze jest całe drzewo mle-
kiem zlać za pomocą rozpylacza lub sikawki.

Kiedy ukażą się chrząszcze, wczesnym rankiem
strząsać je i pozbierawszy w jakie naczynie, zlewać
wrzątkiem.

Latem niszczyć liszki w rozwidlen

Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymako-kat.
26	Niedziela	Szczepana Męczennika
27	Poniedz.	Jana Apostoła Ewang.
28	Wtorek	Młodzianków męcz.
29	Sroda	Tomasza B. Kant.
30	Czwartek	Eugenjusza, Dawida
31	Piątek	Sylwestra, Melanji
1	Sobota	NOWY ROK, Ochrz. P.

Wszystkim naszym prenumeratom, czytelnikom, przyjaciółom i współpracownikom przesyłamy z powodu Świąt serdeczne życzenia.

Najazd żydów na Polskę i Francję. Od niedawna zaczął się niepokojący ruch emigracyjny żydów. Bolszewicy, którzy na czele swoich organizacji mają żydów, i którym żydzi się wysługiwali w Rosji zaczynają już ich prześladować. Czynną to samo Rosyjanie niebolszewicy i Ukraińcy. Żydzi trzaskają masowo, gnębieni i wypędzani szukają schronienia nie gdzie indziej, ale w katolickiej Polsce i Francji. Szukają go ci sami żydzi, którzy nas oczerniali przed światem, ze szczególną pogryzą. Samym więc faktem szukania schronienia pod opiekunkami skrzydłami Polski przyznają się żydzi do oszczerstwa.

Walka Włochów z żandarmeryą plebiscytową na G. Śląsku. Robotnik niemiecki obraził na dworcu w Głogorsku żołnierza włoskiego. Kiedy ten chciał go pościągnąć do odpowiedzialności, Niemiec z pomocą żandarmeryi plebiscytowej zaatakował Włocha, który zmuszony był użyć broni. Wywiązała się z tego walka. Wymieniono około 800 strzałów karabinowych. Wdrożono w tej sprawie śledztwo.

Cale Niemcy zbierają składki na plebiscyt. Ostatnie depesze donoszą, iż całe Niemcy zbierają składki na plebiscyt. W jednym tylko Berlinie zebrano w jednym dniu przeszło 2 miliony mk., tj. około 16 milionów marek polskich, a tymczasem w Warszawie zebrano w jednym dniu tylko 10-2000 marek.

Chleb rumuński przybył do Warszawy. Jak nam donoszą z Warszawy, chleb rumuński przybył już do Warszawy.

Bolszewicy palą trupy. W sowieckiej Ukrainie takto masy mrają z chorób, że nie ma już czasu ich grzebać. Bolszewicy palą teraz trupy, bo wreszcie miejsca już na groby niema.

Podatek od kamyczków do zapalniczek. Rząd w miejsce podatku od zapalniczek benzynowych wprowadził podatek od kamyczków do tych zapalniczek.

Podwodny aeroplan. — Bardzo ciekawy obrazek z przyszłości latawca nakreśla sprawozdawca lotniczy „Daily News“, major W. T. Blake w artykule o najnowszych wynalazkach w dziedzinie lotnictwa.

Nowa ta maszyna jest to „Amfibia“, która może być używana na lądzie, morzu i w powietrzu. Dlaczego zapytuje — ta maszyna zarazem auto, łódź motorową i latawiec, nie może być łodzią podwodną? Zapewne w krótkim czasie posiadać będzie i tę zdolność.

Można sobie teraz wyobrazić, ile czasu zyskuje się przy locie podobnym aparamentem n. p. z Londynu do Paryża. Startuje w parku lotniczym w Paryżu mknąc się do Londynu, tu ląduje na Tamizie, w sercu stolicy angielskiej.

W każdym razie taki podwodny aeroplan posiada wielką przyszłość przed sobą, mając możność poruszania się we wszystkich warunkach i nie narażając się na niebezpieczeństwo. — Przyszłość zaś pokaże, czy i pod wodą uda się go zastosować.

Bank ubezpieczeń Slavia w Pradze

związał całkowicie z dniem 15 grudnia br. swe agendy ubezpieczeniowe w Małopolsce i na Śląsku. Na podstawie porozumienia, interesy ubezpieczeniowe Slavii przejęto znane i jedno z największych polskich tow. ubezpieczeń POLONIA w Warszawie i odpowiada też za wszelkie zobowiązania Slavii w dziale ubezpieczeń od ognia i ubezpieczeń szyb od rozbicia.

Interesy Slavii we wschodniej Małopolsce przydzielono do Oddziału Tow. ubez. Polonia we Lwowie, Kopernika 30, zaś interesy Slavii w zachodniej Małopolsce i na Śląsku objął Oddział Twa ubez. Polonia w Krakowie, Wiślna 4, II-gie p.

Wszyscy przeto P. T. Członkowie Slavii tak dawniejsi, jak i nowi, jak również P. T. Zastępcy w zachodniej Małopolsce i na Śląsku, zechcą się od

DOM ROLNICZY

Zastępstwo prostiejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego

NOWY ZACZ, ul. HOFMANOWEJ, L. 1.

połącza: Kieraty kryte 1- i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i siem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego. — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. Przystawki uniwersalne. Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego. Młynki do czyszczenia zboża krajowego. Sieczkarnie ręczne i kieratowe. UWAGA: Cenników nie wysyłamy. — Zresztą zamówić i zadatkować bo zapasy na wyczerpaniu.

POLSKA GLEBA SPÓŁKA PARCELACYJNA

we Lwowie, ulica Pańska 11. (Cem Ligi Pomocy Przemysłowej), upoważniona przez Główny Urząd Ziemiński w Warszawie, przeprowadza komisyjowo parcelację większych majątkości w Małopolsce, organizuje nowe osady i wyrabia potrzebne kredyty.

O drogach szczęścia

czyli po adnik dla szukających w życiu powodzenia. Zprzesyłka 4 M. Do nabycia w Adminalu „Prawdy” Kraków.

Poszukuję organisty dla Bitki szlach.

Organista może mieć znaczne dochody uboczne. Bliższe informacje udzieli urząd parafialny p. Bitka szlachecka

ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. osydarski)

HANDEL NACZYN KUCHENNYCH

oraz artykułów

dla gospodarstwa domowego

Kraków, Rynek gł. L. 24.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

Wieszadła stojące.

Lodownie pokojowe.

Naczynia emaliowane, aluminiowe i porcelanowe.

Latarnie stałone, pokojowe, ręczne i słupowe.

Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Palki i deski do mięsa. — Wieszadła do ściereczek. Kompletne łyżniki.

Wanny i nasładowki cynkowe.

Lampy kuchenne i stołowe. Wra 5", 8", 11", 15", 20". Szkiełka i kraty do tychże.

Bańki i balie cynowe do prania bielizny.

Bańki na mleko. Skopce cynowane i Centryfugi.

Martownia i częściowa sprzedaż dla Kółek i Składek Rolniczych.

Oferty na żądanie. — Wysyłka na prośbę odwrotnie.

Paste, wazelinę do obuwni, kotki, klej, gwoździe, szydła szewskie, obcaszki i zółki gumowe, skórę podeszwową, farby do materyi, maszynki i brzołwy do goenia i t. d., częściowo i w wielkiej ilości dla konsumów i sklepów wysyła pocztą za zaliczką Dom handl. wysyłki J. BERBEZA, Kraków, plac Maryacki 3.

Waszą chłopską asekuracją jest

WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej „WISŁE”!

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materyały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły” a niema agencji niechaj

INWAL